Nr. 10 | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 13 stycznia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

P. T. Biblioteka Uniwers. Jagiellońsk. Kraków

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i Nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Redakcya i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Strejk pocztowy w Warszawie i Krakowie.

W obliczu strejku kolejowego.

WARSZAWA. 11 stycz. (Tel. wł.) W sprawie strejku kolejowego istnieją sprzeczne wiadomości. Według jednej minister kolei zgodził się z przedstawicielami Zjazdu związku zawodowego co do szeregu postulatów, a tylko co do dwóch najważniejszych nie przyszło do porozumienia. O g. 9 wieczorem miał minister dać odpowiedź; **w razie, gdyby ona wypadła od mownie, strejk wybuchnie.**

Według drugiej wersyi żadnych uchwał nie powzięto, a **na Zjeździe przeważa nastrój antystrejkowy.**

WARSZAWA. 11 stycz. (Pat.) Wczoraj przez cały dzień trwały narady Związku kolejarzy, na których uchwalono wysłać delegatów do premiera Witosa. Ponieważ delegacya otrzymała posłuchanie dopiero wieczorem, obrady przełożono na dzisiaj.

Strejk pocztowy.

WARSZAWA. 11 stycz. (Tel. wł.) Dziś o g. 12 w południe **wybuchł tu strejk pocztowy**, który ma charakter częściowy. Na głównej poczcie strejkuje tylko służba i personal pomocniczy. Część urzędników pracuje. Pertraktacye są w toku.

Dziś popołudniu Rada ministrów zajmowała się gospodarczemi żądaniami kolejarzy i pocztowców.

KRAKÓW. 11 stycz. (Tel. wł.) Dziś o g. 4 popoł. **wybuchł strejk pocztowy, który jest zupełny.** Zgodzono się tylko na otworzenie telefonów dla dzienników, szpitali i Tow. ratunkowego. Na wieczornem zgromadzeniu uchwalono strejk kontynuować, a jutro o godz. 8 rano ma się odbyć drugie zgromadzenie dla wysłania sprawozdań z przebiegu rokowań w Warszawie.

—oo—

Termin wyjazdu Naczelnika Państwa.

Nowy minister aprowizacyi.

WARSZAWA, 11 stycznia (tel. wł.) Stan zdrowia Naczelnika Państwa **poprawił się**; jednakowoż Naczelnik przed 15 bm. nie wróci ze Spały.

Odjazd do Paryża naznaczony został na 1 lutego.

Dzisiaj wyjechał do Spały adjutant z ważnymi papierami państwowymi do podpisania; między innemi w aktach tych **jest przyjęcie dymisyi ministra aprowizacyi, Śliwińskiego i nominacya na jego miejsce Bolesława Grodzickiego.**

Nowy minister ma w pierwszym rzędzie rozwiązać „Puzapp".

Nadzwyczajna misya polska do Londynu

WARSZAWA, 11 stycznia (tel. wł.). Rząd polski postanowił wysłać **do Londynu nadzwyczajną misyę ze specyalnemi pełnomocnictwami.** Na czele jej stanie hr. Adam Tarnowski.

CIĄGNIENIE III. KLASY LOTERYI PAŃSTW.

WARSZAWA. (Pat.) 11. stycznia. Generalna dyrekcya loteryi państwowej ogłasza, że ciągnienie III. klasy drugiej państwowej loteryi odbędzie się dnia 12. i 13. b. m. o godz. 9 rano w Warszawie wobec komisyi rządowej. Do kontroli powołano obywateli miasta, wyznaczonych przez prezydyum miasta.

—oo—

Spekulacye walutowe.

Na ziemiach polskich mnożą się trudności życiowe, gdyż zamiast produktów, realnych wartości, przepełniają wszystko coraz większe stosy makulatury, pieniądzem zwanej.

W jakiejś transakcyi handlowej, gdy kupującemu cena wydała się za wysoką, odpowiedziano, aby zamiast pieniądzmi zapłacił czystym papierem, mianowicie taką ilością arkuszy papieru, ile żąda się tysięcy marek. Anegdota ta ilustruje dostatecznie stosunek naszego pieniądza do produktu, zwłaszcza jeżeli się zważy, że taka zamiana byłaby dla kupującego ogromnie niekorzystną.

Spadek waluty polskiej trwa nieprzerwanie w stosunku do pieniądza zagranicznego wszystkich sąsiednich i dalszych państw, a pisaliśmy już o tem, że na tym podłożu, jak gdyby zjawisku stałym, rozpętała się spekulacya obliczona na dalszą zniżkę. I spekulacya ta wytrwale pracuje nad tem, aby zniżka była trwałą, aby była jak najwydatniejszą, aby markę sprowadzić do zera, od którego niezbyt już daleko jesteśmy. Kto posiada obce waluty, akcye istniejących lub papierowych nawet przedsiębiorstw, ten oczekuje zniżki wartości pieniądza rodzimego, bo na tem opiera się cała jego nadzieja dojścia do majątku. Na bankructwie finansowem państwa buduje też każdy handlarz, który czeka na wzrost wartości towaru leżącego u niego w magazynie. Na bankructwie państwa spekulują dziś wszelkiego rodzaju giełdziarze, bo bankructwem skarbu grozi tempo, z jakim stacza się marka polska.

Niewątpliwie tej pracy na zniżkę wewnątrz państwa, prowadzonej nie z jakiegoś politycznego wyrachowania, ale poprostu z chęci łatwego zysku, towarzyszy planowa robota z zewnątrz, która dziś głównie koncentruje się około usiłowań zdobycia G. Śląska.

Śląsk górny to nieoceniony skarb pod względem wartości gospodarczej, w sprawę przynależności państwowej tego kraju zostały zaangażowane interesy nietylko poważnej części Europy. Żadne wydatki dziś wyłożone, aby ten kraj utrzymać przy Niemczech, nie są za wielkie. Obniżaniem wartości pieniądza polskiego usiłuje się zdyskredytować Polskę, w oczach tamtejszej ludności. A ponieważ ludność ta jest polską, trzeba mocnych środków, trzeba w tych środkach nie przebierać. Ale mimo istotnie ciężkiego położenia finansowego, notowania giełdowe nie są jego rzeczywistym odbiciem. Został sztucznie wytworzony stan nienaturalny i tu spekulacya na zniżkę nie może trwać w nieskończoność. Tę sztuczność wytworzonej sytuacyi wykazuje to, że mimo podpisania preliminaryów pokojowych i mimo, że rokowania zdają się szczęśliwie dobiegać do końca, spadek waluty trwa dalej, mimo, że oczekiwać należało wręcz przeciwnego zjawiska.

Ale nic sztucznego w życiu gospod., które ma swoje prawa, trwać nie może. I nawrót niewątpliwie nastąpi, gdy pokój trwały zostanie podpisany, i gdy zapadnie decyzya na G. Śląsku. Te dwa momenty przełamią obecny bieg po pochyłości i zgotują bankructwo tym, którzy spekulują na zniżkę.

W prasie warszawskiej zaczynają się pojawiać głosy, że teraz właśnie jest najodpowiedniejszy czas na uregulowanie stosunków walutowych. Teoretykom, czy laikom się wydaje, że gdy sejm uchwali, albo minister skarbu powie, że nowa waluta polska ma mieć kurs n. p. franka szwajcarskiego, czy francuskiego, że międzynarodowe życie gospodarcze do tego rozporządzenia się zastosuje. Ale jak tej sprawy suwerenność sejmu nie potrafi załatwić, tak i chwilę dzisiejszą na uregulowanie stosunków walutowych należy uważać za najnieodpowiedniejszą. Dopóki bowiem nie nastąpi stabilizacya stosunków ekonomicznych, o takiej reformie ani mówić nie można.

Ze stanowiska klasy pracującej reforma walutowa przedstawia wtedy wartość, jeżeli wzmaga się siła kupna pieniądza, czego w dzisiejszych warunkach oczekiwać nie można, przeciwnie, publikowane projekty reform spowodowałyby jedynie obniżenie płacy każdego najemnika, przy równoczesnem podrożeniu życia, jak to przeżywaliśmy przy sławetnej przemianie koron na marki.

Niemcy o celu wizyty Piłsudskiego.

BERLIN 10. stycznia. Na temat jazdy Naczelnika Państwa do Paryża rozpisuje się dużo prasa niemiecka, podejrzliwie odnosząca się do tego faktu.

Z pomiędzy kombinacyi, jakie Niemcy wiążą z wizytą Piłsudskiego w Paryżu, zasługują na wzmiankę domysły „Deutsche Tageszeitung“, która pisze: „W związku z wizytą Piłsudskiego w Paryżu stoi podróż Churchilla do Paryża, gdzie odbędą się ważne narady w kwestyi rosyjskiej, co do której istnieje skłonność wysłuchania także głosów niemieckich. Ma być położony kres stałemu zagrożeniu Europy, od strony wschodu i pod uwagę wzięta będzie myśl gen. Hoffmanna, który przeznacza Niemcom ważną rolę w akcyi zwalczania bolszewizmu“.

Gen. Hoffmann wyraził się niedawno, że potrzebna jest zbrojna akcya państw europejskich przeciw Rosyi sowieckiej, przyczem podniósł, że Niemcy wzięłyby w niej udział.

Dookoła uregulow. kwestyi żydowskiej

WARSZAWA. (Pat.) 11. stycznia. Wobec podnoszonych z niektórych stron i zagranicą wiadomości, że ustąpienie wiceministra Daszyńskiego, który z ramienia rządu zajmował się uregulowaniem kwestyi żydowskiej w Polsce, pociągnie za sobą zerwanie nawiązanych w tym kierunku nici, należy stwierdzić, że premier Witos uznaje, jak przedtem, tak i teraz, całą doniosłość sprawy, i uważa dążenie do pomyślnego jej rozwiązania za jedną z istotnych potrzeb państwa. Prace w tym kierunku podjęte, będą prowadzone bez przerwy dalej.

Telegramy.

ZNIESIENIE LEGITYMOWANIA SIĘ PRZY TELEGRAFOWANIU.

WARSZAWA. (Pat.) 11. stycznia. Za zgodą ministra spraw wewnętrznych i ministra S. W., zniesiono przepisy, żądające legitymowania się przy nadawaniu telegramów. Nakaz ten obowiązuje jeszcze jedynie miejscowości przyfrontowe t. j. miejscowości leżące poza wojskową linią kordonową.

O PRZYSPIESZENIE TRANSPORTU ZBOŻA DO POLSKI.

WARSZAWA. (Pat.) 11. stycznia. Pisma podają: Premier Witos wydał polecenie generalnemu delegatowi w Gdańsku wydania zarządzeń mających na celu, jaknajspieszniejsze wyładowanie przybywających do Gdańska transportów zboża i mąki amerykańskiej i wysyłania tych transportów niezwłocznie do Tczewa i stąd do Warszawy.

Delegat niemiecki w Moskwie.

WARSZAWA, 11 stycznia (tel. wł.). Rząd niemiecki wysłał do Moskwy delegata, którego zadaniem będzie repatryacya jeńców niemieckich, a równocześnie ma on zbadać gospodarcze położenie Rosyi.

Rosyjsko-litewskie rokowania pokojowe

KOWNO, 11 stycznia (Pat.). Litewskie rokowania pokojowe rozpoczęły się dnia 3 b. m. w Moskwie.

Tępienie śladów monarchizmu.

BYTOM, 11 stycznia (Pat.). Magistrat miasta Bytomia idąc za przykładem innych miast górnośląskich, postanowił usunąć pomnik Fryderyka II. z placu Cesarskiego. Usunięcie pomnika nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

LEŻE ZIMOWE BOLSZEWIKÓW.

LYON. (Pat.) 11. stycznia. W nocie skierowanej do Bukaresztu zapewnia Cziczerin, że koncentracya wojsk bolszewickich na granicach rumuńskiej i polskiej została przeprowadzona jedynie w celu przezimowania wojsk, które nie mają gdzie indziej odpowiednich kwater.

PRZED PODJĘCIEM HANDLOWYCH ROKOWAŃ CZESKO- POLSKICH.

PRAGA. (Pat.) 11. stycznia. Urząd dla handlu zagranicznego przygotowuje się do podjęcia czesko- polskich rokowań handlowych. Potwierdza się wiadomość o zamierzonej podróży czeskiego ministra handlu do Warszawy.

LENIN CHORY?

PRAGA. (Pat.) 11. stycznia. „Tribuna“ donosi z Moskwy, że Lenin miał zachorować, a rząd sowiecki zażądał z Berlina najlepszych lekarzy niemieckich i zaprosił ich do Rygi, skąd specyalnym pociągiem przewiezieni zostaną do Moskwy.

KANDYDATURA KAROLA HABSBURGA NA TRON WĘGIERSKI.

PARYŻ (Pat.) Korespondent „Matino“ z Budapesztu w sprawie kandydatury na tron węgierski i powiada, że powrót Karola oznaczałby odrzucenie traktatów pokojowych w Trianon, St. Germain i Wersalu. Karol bowiem ułatwiłby przywrócenie pangermanizmu. Są to dostateczne powody dla Jugosławii, Rumunów i Włochów, aby siłą sprzeciwić się zamachowi stanu, który Karol przeprowadziłby w Budapeszcie, a później w Wiedniu. Wywody swoje kończy uwagą, że najlepszym królem węgierskim byłby syn króla belgijskiego, gdyż potrafiłby skupić największą liczbę głosów na Węgrzech.

SOCYALIŚCI BERLIŃSCY PRZECIW KOMUNISTOM.

NAUEN (Pat.) Socyalistyczny „Vorwärts“ ostrzega robotników przed współdziałaniem w demonstracyi komunistycznej, a taksamo „Freiheit“ protestuje przeciw metodom komunistów, mającym jedynie na celu napędzanie robotników na karabiny maszynowe.

P. K. K. P. nabywa monety złote i srebrne.

WARSZAWA. (Pat.) 11. stycznia. P. K. K. P. komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach: za 1 rubel złoty 260 mk., srebrny 140 mk., za 1 rb. bilonem 39 mk., za markę niemiecką złotem 120 mk., srebrem 39 mk., za złotą koronę austryacką 102 mk., srebrną 32'5 mk. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa po cenach odpowiadających ich kruszcowej wartości w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

Podwójne morderstwo rabunkowe w Krakowie.

KRAKÓW. (Tel. wł.) 11. stycznia. Dziś o g. 8. wieczorem odkryto podwójne morderstwo rabunkowe. Mianowicie w sklepie zegarmistrza Zahna przy ul. Floryańskiej l. 31. znaleziono Zahna i jego żonę zamordowanych siekierą. Ona była już trupem, Zahn dawał jeszcze słabe oznaki życia. Śledztwo ustaliło dotąd, że przed g. 6. przyszło do sklepu kilku ludzi rzekomo dla zakupna biżuteryi i prawdopodobnie oni dokonali morderstwa. Policya czyni gorączkowe poszukiwania.

—ooo—

Z życia ukraińskich uchodźców.

Jak wiadomo po klęsce Petlury wielka ilość uchodźców z Ukrainy, przeważnie urzędników, którzy schronili się do Polski, została rozmieszczona w dwóch centrach, w Tarnowie i Częstochowie. Uchodźcy ci, jak informuje „Wpered“, znajduje się w ciężkiem położeniu materyalnem, mimo jednak trudnych warunków bytu, starają się podtrzymać łączność narodową przez organizowanie instytucyi naukowo-kulturalnych. Obecnie wyłoniła się wśród nich myśl otworzenia narodowych ukraińskich kursów uniwersyteckich w Tarnowie i Częstochowie. W Częstochowie funkcyonują dwa ukraińskie teatry, prócz tego istnieje zorganizowany chór ukraiński, który występuje z koncertami. Dla dzieci uchodźców założono ukraińskie gimnazyum. Istnieje także w Częstochowie instytucya ukr. Czerwonego Krzyża, Błękitnego krzyża, filia Związku kobiet — ukraińskich itp.

Lepsza część ukraińskiego społeczeństwa, , która miast zabawiać się frazeologią, brała czynny udział w budowie ukraińskiego państwa, rozumie, że od bezpłodnego wichrzenia lepsza jest praca od podstaw, praca nad budzeniem i pogłębianiem kultury narodowej, która jedynie może zapewnić utrzymanie poczucia narodowego w najcięższych nawet warunkach otoczenia.

Zniesienie pieniędzy w Rosyi?

Moskiewska „Prawda“ podaje dosłownie rozporządzenie rządu sowieckiego znoszące używanie pieniędzy na obszarze Rosyi. Uchwała ta miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1921. Opiewa ona:

„Państwo nie będzie przyjmowało w przyszłości zapłaty gotówką za rozdział towarów pomiędzy robotników, urzędników i ich rodzin za wynajmowanie mieszkań dla robotników, urzędników i ich rodzin, za dostarczanie węgla, drzewa opałowego publicznym instytucyom, robotnikom i urzędnikom, za dostarczanie gazu, wody i elektryczności i za prawo używania telefonów. Od dnia 1 stycznia ma ustać pobieranie pieniędzy za jazdę kolejową i przesyłki pocztowe. W ciągu miesiąca ma się utworzyć specyalna komisya, mająca na celu czuwanie nad wykonaniem ustawy, usunięciem pieniędzy i zaprzestaniem wszelkich interesów bankowych“.

Na końcu uchwały widnieją ciekawe słowa: „Jeśli kiedy dzieci nasze usłyszą słowo „pieniądz“ wyraz ten będą uważać za bajkę, a nasze wnuki dowiadywać się będą o pieniądzu z książek historycznych“.

Praca przymusowa w Bułgaryi.

Obok obowiązkowej pracy ogólnej którą zaprowadzono niedawno zamiast powinności wojskowej istnieje w Bułgaryi specyalny obowiązek pracy przymusowej przy budowie nowych dróg. Mężczyzna od lat dwudziestu, a kobieta od szesnastu są obowiązani pracować nad budową dróg, a to aż do 55 roku życia. Taka praca przymusowa trwa w roku 5 dni, przy dziesięciogodzinnym dniu roboczym.

Szosy i drogi w Bułgaryi znajdują się pod specyalnym dozorem ministerstwa robót publicznych. Szosy są podzielone na rządowe i gminne. Wydatki na budowę dróg rządowych pokrywa się zwiększonymi podatkami na przedmioty zbytku, jak napoje, tytonie, owoce itd. Drogi będące pod dozorem gmin są budowane i poprawiane kosztem obywateli w danej gminie mieszkających, przyczem rząd udziela zapomóg. Również zaprowadzony jest nieznaczny podatek od samochodów, rowerów i powozów jeżdżących po danej szosie.

Obcokrajowcy podlegają przymusowej pracy dopiero po całorocznym pobycie w Bułgaryi. Wolni od służby są: uczniowie i studenci, wojskowi w służbie czynnej, osoby które spędziły sześć miesięcy w więzieniu, ludzie niezdolni do pracy i urzędnicy państwowi. Poszczególne gminy mają prawo obowiązek pracy rozszerzyć. Budowa odbywać się powinna w czasie, gdy ludność ma mniej pracy na roli. Przyrządów do budowy użycza rząd.

Walka o dusze na Górnym Śląsku.

Katowice w styczniu 1921.

(Łajdackie środki walki.— Napady bandyckie. — Składy broni. — Robotnicy polscy grożą generalnym strejkiem na wypadek sprowadzenia emigrantów).

Im bliżej termin głosowania, tem większe rozdrażnienie i niepokój okazują Niemcy. Niema środka, któregoby nie użyli dla przechylenia szali na swoją stronę.

Za jeden z bardzo skutecznych środków uważają propagandę przy pomocy żebraków. Czynią to w sposób iście machiawelski. Sprowadzają zdrajców, Polaków z Polski, płacą im grube pieniądze, przebierają za żebraków i puszczają po jałmużnie, między polskie wioski. Muszą oni szczekać na Polskę, płakać niby z głodu i opowiadać rozmaite kłamstwa o Polsce. Junkier — obszarnik niemiecki hr. Ballestrem, w Karłowicach utrzymuje, dwie rodziny takich fałszywych żebraków. Lud górnośląski uświadomiony, kijami rozpędza tych drabów. Tu i ówdzie, jednak taka robota pada na grunt podatny, ludzie dają wiarę opowiadaniom osobliwym pielgrzymów i wahają się, w którą stronę głosować.

Na tych wahających jeszcze inny podstępny sposób mają Niemcy: Oto w całym szeregu wydawnictw po polsku wydawanych, co ma czynić wrażenie, że i przez Polaków, zohydzają Polskę, mówiąc o jej ubóstwie, zależności, złej gospodarce itd. I tak grono księży hakatystycznych wydało kalendarz gwiazdkowy dla ludu górnośląskiego pt. „Wierny Górnoślązak". Treścią kalendarza jest stek oszczerstw, rzucanych na Polskę i jej lud. Kalendarz roi się od kłamstw i oszczerstw rzucanych nie tylko na Polskę, ale i na Francyę.

Świstek antypolski pt. „Dzwon" zamieszcza olbrzymią odezwę, nawołując wszystkich bez różnicy wyznania górnoślązaków, do: „ratowania G. Śląska przed zakusami Białego polskiego Orła" Odezwa stwierdza, że „G. Śląsk należy wszystkim partyom które stoją na stanowisku połączonego G. Śląska z republiką niemiecką". Odezwa kończy się w następujący sposób: „Precz z nimi! (tj. z Polakami.) My sobie sami na G. Śląsku radę damy, bo jesteśmy „Górnoślązakami" (sic.)".

Wiec polski w Zabrzu powziął jednomyślnie uchwałę domagającą się zawieszenia dwujęzycznej hakatystycznej „Woli ludu" jako prowokującej ludność polską.

Na nowy rok zaroiło się tu od odezw niemieckich. Centrala hajmattrewjerów we Wrocławiu wydała, odezwę, w której wzywa „wiernych" górnoślązaków do wytrwania, aż „do zwycięstwa",

Różne stowarzyszenia i organizacye niemieckie nadesłały Górnoślązakom życzenia noworoczne, a także szereg wybitnych Niemców ze wszystkich partyi politycznych nadesłał na święta Górnoślązakom życzenia.... pozostania przy Państwie Niemieckiem...

Życzenia między innymi nadesłali: Helfdrich, Hergt, Trimborn, Sichr, Müller, Bernstein, Wissel i t. d.

Obok tej propagandy napozór spokojnej, jesteśmy świadkami nieustychanie prowokacyjnego zachowania się Niemców.

Pisma polskie na G. Śląsku roją się od wiadomości o napadach bandyckich, dokonywanych przez Niemców. Ostatnią ofiarą bandytyzmu padł też przewodniczący polskiego komitetu plebiscytowego — Figas.

U kupca Pipera, żyda zamieszkałego w Koźlu porcie wykryła policya plebiscytowa tajny skład broni i amunicyi, mianowicie 120 karabinów i 14.000 naboi. Część tego transportu zdołali Niemcy już przedtem rozdzielić na poszczególne wsie w powiecie. Pipera aresztowano.

Sprawa głosowania emigrantów wywołuje tu, — zwłaszcza wśród górników żywy protest. Panuje przekonanie, że jeżeli emigranci przyjadą na głosowanie górnicy górnośląscy rozpoczną strejk.

Lud polski na Górnym Śląsku mimo zakusy i łajdackie sztuczki niemieckie śmiało i silne patrzy w przyszłość i wierzy w zwycięstwo.

Pokój polsko-rosyjski bliski zrealizowania.

Fałszywe alarmy.

Informacye otrzymane przez „Przegląd Wieczorny" od osób stojących blisko członków delegacyi pokojowej w Rydze, następująco przedstawiają kwestyę pokoju polsko-rosyjskiego.

Rokowania, choć powoli, posuwają się wciąż naprzód.

Trudności jest wiele

i nie ulega wątpliwości, że zanim dojdzie do podpisania ostatecznego traktatu, będziemy mieli sposobność do denerwowania się rozmaitemi wystąpieniami przedstawicieli rządu sowieckiego. Chodzi tylko o to, by to zdenerwowanie nie robiło wrażenia depresyi. Tymczasem bezustanne alarmy o zamiarze bolszewików, rozpoczęcia na wiosnę ofenzywy, alarmy niczem

w rzeczywistości nieusprawiedliwione

robią na zewnątrz wrażenie, że naród polski popada w depresyę i obawia się własnego cienia. Jest to atut, który wyzyskuje umiejętnie p. Joffe z towarzyszami, wysuwając coraz to nowe pretensye i żądania,

— Jakież jest źródło tych alarmów? — zapytaliśmy. — Są one tak uporczywe, że wszczynanie ich musi leżeć w czyimś interesie.

— Źródło to znane jest dobrze naszej delegacyi

są niem rosyjscy reakcyoniści.

Podjęli oni hasło Trockiego: „ni wojny ni mira" ani wojny ani pokoju — i starają się za każdą cenę hasło to w czyn wprowadzić. Używają dla tego celu wszelkich środków i znajdują oddźwięk w pewnych kołach politycznych Zachodu, a nawet w tej części opinii polskiej, która akceptuje bezkrytycznie wszystko, co pochodzi stamtąd. I chociaż olbrzymia większość narodu naszego spragniona jest pokoju,

agitacya „czarnej sotni" robi swoje,

wpływając na przewlekanie rokowań.

— Czy, mimo te trudności, można żywić nadzieję, iż pokój będzie rychło zawarty?

— Polska delegacya pokojowa jest zdecydowana zrobić wszystko co będzie w jej mocy, by doprowadzić do ostatecznego porozumienia i stara się taką atmosferę w Rydze wytworzyć. O ile z obserwacyi można wywnioskować udało się jej to w znacznym stopniu, dlatego nie jest zbytnim optymizmem jeżeli się wyrazi przekonanie, iż

w połowie lutego traktat pokojowy będzie przez przedstawicieli obydwu układających się stron podpisany. S.

WALKI POWSTAŃCZE NA UKRAINIE.

WIEDEŃ 10. stycznia (Wied. B. K.) „Ukraińskie biuro prasowe" donosi: Stan wojenny między ludnością ukraińską a wojskami sowieckiemi wzmaga się coraz bardziej. Po zniszczeniu 41. dywizyi sowieckiej pod Humaniem i Bracławiem powstańcy opanowali terytoryum na południe od tych miejscowości aż do Odessy i Nikolajewa. Rozpoczęto pochód z południa w kierunku Kijowa.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

W. RAORT. 10

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Zjawia się państwo i każe tym ludziom wynosić się z domów gdzie żyli od pokoleń; burzy je i druzgocze granatami w kupę gruzów; niszczy dobytek wielu ciężkich i twardych lat pracy; każe kobietom, starcom i dzieciom iść na straszliwą tułaczkę ewakuacji a mężczyzn w kwiecie wieku będących odrywa od warsztatów pracy, ksiąg i pługa, opasuje kordonem żandarmów i sortuje ich jak swoją własność, jak materjał bezduszny, z którego utworzy sobie „unsern feldgrauen Helden" — mordującego i mordowanego za to „państwo".

Żandarmi poczęli zaprowadzać „porządek" wśród tłumu. Wszystkie wozy z siedzącemi na nich żonami popisowych, wśród płaczu dzieci, kwiku przestraszonych koni, które bito batogami aby je zmusić do cofnięcia wstecz, musiały wyjechać z rynku na targowicę, skąd — jak się później dowiedziałem — zmuszono rodziny popisowych do wyjazdu z R*, bez pożegnania się z mężami, ojcami czy braćmi.

— To jest „verboten"! — wrzeszczał jakiś opasły żandarm na wójta z sąsiedniej wioski — Czy nie czytaliście „Befehlu z Bezirkshauptmannschaftu", że „babów" i dzieci nie wolno brać do „Musterungu"?...

Chciałem się wydostać ze skotłowanego tłumu ludzi, koni i wozów i znalazłem się na wąskiej, pogrążonej w kompletnej ciszy — w przeciwstawieństwie do gwaru na rynku — zdemolowanej uliczce. Tu i ówdzie stała jakaś na prędce sklecona buda z desek, pokryta czarną papą, do chlewu raczej podobna, niż do ludzkiego mieszkania. Na jednej z takich bud widniała jaskrawa wywieszka z koszlawo wymalowanym napisem w trzech językach: Restauration - Restauracya - Etterem.

Nawet język madziarski święcił w byłej Galicyi tryumfy. Wszedłem do tej zaimprowizowanej szynkowni chcąc napić się herbaty.

Jakież było moje zdziwienie gdy wszedłszy do szynkowni, spostrzegłem tam tylu ludzi, że ani przypuścićmogłem, że tylu ich na tak szczupłej przestrzeni pomieścić się zdoła.

Stali wprost przylepieni do szynkfasu, przerobionego z jakichś organków, jak na pierwszy rzut oka poznać można było i pili.

Wódka była już podówczas bardzo droga, ale to nie robiło dla nikogo w tych warunkach różnicy. Pito na umor aby „zalać robaka", gryzącego duszę jak czerw drzewo.

Dym tytoniowy utworzył jakąś stałą substancję gęstą i krztuszącą, którą zda się, nożem krajać można było. Gwar, pijackie bełkoty, dźwięk ordynarnych, grubych szklanic z piwem, piskliwy dyszkant szynkarski zgartującej łapczywie papierki koronowe do szuflady, wołania i przekleństwa zniecierpliwionych gości urywane, pijackie pieśni parobczaków wiejskich i stukot próżnych szklanic o zalany piwem i zarzucony okrawkami jadło i skorupami jaj stół — czyniły w szynkowni istne piekło,

Z trudem otrzymałem szklankę czegoś w rodzaju herbaty w lepkiej, brudnej szklance, uiściwszy zapłatę z góry. Jakiś wątły i blady żydek ustąpił mi miejsca na ławie, choć zapewniłem go, że stać mogę i że zaraz wychodzę. Uparł się abym usiadł, choć sam słaniał się z nóg.

Teraz dopiero rozejrzałem się wśród obłoków dymu ordynarnego tytoniu.

Za stałem na ławie siedział Kurlak pijany, jak nieboskie stworzenie.

Przed nim siedział jakiś drab w twardym meloniku zadartym na bakier, w czarnym żakietowym surducie, jaskrawej koszuli, białych, przykrótkich pantalonach i boso.

Kurlak bełkotał

— A no, leżał w trupiarni jakiś chłopiec całkiem nagi i czarny jak boska ziemia. Mówią że to Jurko. A ja: nie!

— Oni mówią: Jurko, a ja mówię: psia ci mać nie!..

Drab udawał zainteresowanie, patrząc rychło Kurlak nie zapłaci nowej kolejki wódek.

— No gadaj z takimi synami!.. Zakopali ci niebożątko i postawili chrest z numerem na grobie, ale pod którem numerem Jurko leży — czort wie!... Ho, ho! Myślisz, że ja się boję asenterunku?.. Ale „takoj" nie pójdę, psia mać!.. Ha?.. Nie pójdę! Chce się bić nasz cesarz, niech się bije! Ja Kurlak i nie pójdę!.. Syna-sokoła mi załtukli jak psa i nie wiedzą nawet gdzie go zakopali. Ale chrest dali!... O, dali!...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 12 stycznia o 7 wieczór „Pan Damazy" komedya.

Czwartek 13 stycznia o 7 wieczór „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek 15 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka VIII raz.

Sobota 15 stycznia o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" jasełka.

Sobota 15 stycznia o g. 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 13. bm. o godz. 6. wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa. — Przyjaciele i znajomi generała porucznika Tadeusza Jordan Rozwadowskiego Szefa Sztabu Nacz. Dtwa WP. złożyli na ręce Szefa Sztabu DOGenu, na rzecz istniejącej już fundacyi imienia generała Tadeusza Jordan Rozwadowskiego dla wdów i sierót po obrońcach m. Lwowa i kresów dalszą kwotę daru honorowego w wysokości 82.000 Marek p. Kwota ta złożoną została na dobro tejże fundacyi w polskim Banku przemysłowem dnia 7 stycznia 1921 do L. 6140. Imieniem DOGenu składam na ręce JWP. Kazimierza Przybyszewskiego tym wszystkim Polakom, którzy złożyli tak hojną ofiarę serdeczne podziękowanie. Marjański pułkownik Szef Szt. DOG. Lwów.

Wielki raut „Koła Studentek" pod protektoratem J. M. Rektora Prof. Dr. E. Machalski i JWP. Prof. J. Gubrynowiczowej odbędzie się w salach Kasyna i Koła liter.-art. w sobotę, dnia 16. stycznia o godz. 9. wieczór. — W części koncertowej przyrzekli swój łaskawy współudział znani artyści: WP. Jesztówna, Łowczyński, i Kozłowski. Piękne programy, malowane przez artystki lwowskie, karnety, oraz niespodzianki, kotylionowe przyczynią się do uświetnienia wieczoru. — Bilety w cenie Mk. 100,—, akad. 50. — do nabycia od środy między 11—1 i 5—7 w Kasynie. Czysty dochód na budowę „Domu Studentek" we Lwowie.

Wyjaśnienie DOG. Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, jakoby uskutecznona w ostatnich dniach rewizya w lokalach ukr. instytucyi odbyła się na zarządzenie władz wojskowych, wyjaśnia się, że władze wojskowe podobnego zarządzenia nie wydały. Dowódca O. G. Lamezan-Salins gen. por. m. p.

Ważność kart tramwajowych. Dyrekcya miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z dniem 14. bm. wieczorem tracą ważność roczne karty jazdy, wystawione na rok 1920; z dniem 15. bm. używanie ich jest niedozwolone i okazywane karty będą konfiskowane.

Wysiadać z przodu, wsiadać od tyłu! — Tak okrzyk rozbrzmiewał dzisiaj na ulicach miasta przy każdej stacyi tramwajowej, z każdego wozu tramwajowego. Ludzie nie mogli, czy nie chcieli się nagąć do tego nowego zarządzenia dyrekcyi kolei elektrycznej. A przecie przy dobrej woli można było bez trudu uniknąć całego szeregu przykrych scen jakie wczoraj się rozgrywały podczas wsiadania do tramwaju. Publiczność musi zrozumieć, a co prawda, konduktorzy tramwajowi uprzejmie pouczać, że najławiej uniknie się ściśku, jeżeli każdy wchodzący będzie się posuwał w głąb tramwaju, pozostawiając o ile możności platformę wolną dla wchodzących później. O ile na jakiejś stacyi pewna ilość jadących wóz opróżni, wszyscy pozostali w wozie tylnym powinni się posuwać naprzód, znowu ułatwić wejście wsiadającym. Najbardziej przeszkadzają wchodzącym do tramwaju osoby stojące po lewej stronie wejścia, bo wręcz tamują przejście do przedziału i dlatego konduktorowie powinni zabraniać zajmowania tego miejsca, które zresztą jest przeznaczone dla nich.

Może po pewnym czasie publiczność „nauczy się", jeździć tramwajem, nim to jednak nastąpi, tyciące guzików się oberwie, setki rąk, nosów, nóg się poprzetraca, a co najważniejsza — niemała zginie ilość torebek, portfelów, zegarków itd. Potem już publiczność jeździć się nauczy.

Walka z drożyzną. Maryan O. inspektor Urzędu walki z lichwą zwrócił uwagę Maryi Mańczuk, właścicielce mleczarni przy ul. Kochanowskiego l. 4. by sprzedawała mleko po 15 mk. wedle taryfy, a nie po 28. mk. Mańczukowa na tę propozycyę „wyskoczyła ze skóry" i poczęła krzyczeć: „wynoś mi się ty bolszewiku, itd. i chwyciła go za pierś, następnie porwała blaszankę z mlekiem zamyślając na seryo spróbować wytrzymałość głowy obrońcy taryfy. Niewiadomo jednak jak skończy się ta sprawa w przyszłości, bo krewka kupcowa przekroczyła wkrótce progi inspekcyi policyjnej.

Wczoraj również doniósł na policyę pewien gość że kupując „Technikę sekcyi zwłok" dr. Wachholza i Ciechanowskiego w księgarni Akademickiej przy pl. Maryackim zmuszony był zapłacić 117 mk., a nie 78.40 mk., jak to opiewał katalog. Urząd walki z lichwą rozstrzygnie w danym wypadku o ile tu zachodził występek lichwy towarowej.

Sekcya Opieki nad żołnierzem. Ogółem w ciągu dwumiesięcznej działalności Sekcyi Opieki nad żołnierzem w dziale rozdawnictwa obdarzono 450 zwolnionych i 97 inwalidów. Wydano w naturze. (ubrań, bielizny, przedmiotów) sztuk 4594 wartości około 2 milion. mk. zapomóg pieniężnych wydano ogółem 100.000 mk. Z rozdawnictwa korzystały instytucye: Centrala AAkademickich Bratnich Pomocy; Centralny Komitet Opieki nad ucznem żołnierzem; Centralny Komitet pomocy dla ucznia żołnierza bursa „Pogoń"; Komitet Opieki nad dziećmi i młodzieżą bursa RGO. oraz Komitet Robotniczy Obrony Niepodległości. — Sekcya Opieki nad Żołnierzem O. K. W. O. P.

Zjazd dzierżawców rolnych odbędzie się we Lwowie d. 31. stycznia 1921 r. w sali wykładowej Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów ul. Kopernika 20. — Przybywających w dniach 29. i 30. stycznia przyjmuje delegat Związku w lokalu przy ul. Fredry L. 6. od godziny 9-ej rano do 2 popołudniu i od 4 popołudniu do 7 wieczór.

Poselstwo Polskie w Helsingforsie zawiadamia, że Fińska Rada Finansowa zdecydowała wprowadzić wolny handel z wyjątkiem importu cukru, kawy, mąki pszennej, tytoniu, które tymczasem mają być reglamentowane.

Wykrycie świątyni z najdawniejszej epoki? — Z Rzymu donoszą, że wedle Tempo poszukiwania w miejscowości San Vitoria Serri w Hagliari na Sardynii wykryty świątynię z epoki mioceńskiej. — Po odkryciu rzymskiego Forum Romanum, odkrycie to uważane jest za jedno z największych.

Niemiła przygoda. Izaak Tenenbaum ciągnąc swój ręczny wózek w dół ulicy Gródeckiej dostał się między wóz ciężarowy i jadący tramwaj l. 103. Skończyło się to dość nie mile dla niego, bo wózek jego uległ zmiażdżeniu, przyczem poniósł on stratę 2.500 mk., pozatem został kontuzyowany w głowę, również by kiopot był większy dyszel wózka wybił dużą szybę w tramwaju, czyniąc szkodę 2.000 mk., oraz kontuzyował w nogę konduktora Stanisława Tychowskiego, Policya nie mogła wybrnąć z tego karambolu, przeto obu kontuzyowanych odesłano do lekarza sądowego.

—•••—

„**Dziennik Ludowy**" nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskim biurze dzienników (Polish News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego Wydawnictwa.

—•••—

— **Irena Zadora-Zbierzchowska** znana śpiewaczka operowa — udziela lekcyi śpiewu solowego. Zgłoszenia i próby głosu: ul. Piaskowa l. 11 a od godz. 2—4 pop.

—oo—

— **Kalendarz ludowy na rok 1921** jeszcze jest do nabycia w adm. „Dziennika Lud." dopóki będący już na wyczerpaniu zapas starczy. Cena 40 mk.

—•••—

Uniwersytet żołnierski składa serdeczne słowa podzięki właścicielowi WPanu Matkowskiemu za bezinteresowne odstąpienie Kawiarni Renesanse na urządzenie Wieczoru weneckiego w dniu 6. stycznia 1921.

—•••—

Wieczór tańców ekspresyonistycznych Borysa i Kath Kadzińskich z powodów od urządzających niezależnych odwołany. Pieniądze za zakupione bilety zwraca księgarnia „Oświata" od 10—11 i od 4—5.

Sprawy partyjne.

* **Centr. związek pracow. kelnr. we Lwowie** uchwalili dnia 9. bm. 1921. zamknięcie przyjmowania członków do powyższego związku na przeciąg czasu 3. mies. Ostrzega się przeto pracow. Kelnerskich Lwów, omijać. 1818—

Komunikaty.

„**Dodatkowa aprowizacya robotnicza**". Od wtorku dnia 18. stycznia 1921 r. rozpocznie się w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11.) wydawanie legitymacyi uprawniających do poboru deputatów robotniczych za miesiąc październik 1920, prawo do poboru tych deputatów mają ci pracownicy, którzy zatrudnieni byli w danem przedsiębiorstwie i zgłoszeni w XVII. B. Departamencie Magistratu w październiku ubiegłego roku. Legitymacye te wydawane będą w XVII. B. Departamencie (ul. Piekarska l. 11.) w godzinach między 10-tą a 2-gą na III. p. drzwi Nr. 24, 25 i 26 w następującym porządku:

dnia 18. stycznia 1921 r. przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewarnie żelaza, cegielnie;

dnia 19. stycznia b. r. przedsiębiorstwa instalacyi elektrycznych- gazowych- wodociągowych, drukarnie, introligatornie, litografie, fabryki tutek i pudełek, fabryki chemiczne, wyrobu kwasu węglowego i mydła, fabryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie i czyszczenia kanałów, malarskie i lakiernicze;

dnia 20. stycznia b. r. reszta przedsiębiorstw prywatnych oraz zakłady użyteczności publiczne, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Legitymacye te wydawane będą pod warunkiem równoczesnego przedłożenia przez odnośne przedsiębiorstwa i instytucye wykazu imiennego pracowników zatrudnionych w miesiącu październiku ub. roku w 2 egzemplarzach.

Wobec skonstatowania w kilku wypadkach nadużyć — muszą wykazy te prócz podpisu firmowego przedsiębiorcy zawierać również czytelne podpisy dwóch Mężów zaufania pracujących w danem przedsiębiorstwie, którzy wspólnie odpowiadać będą za przeprowadzenie rozdziału.

Jeden egzemplarz tego wykazu po sprawdzeniu zwrócony będzie przedsiębiorcom — celem wywieszenia w lokalu przedsiębiorstwa w miejscu dla pracowników widocznem dla ułatwienia kontroli — drugi egzemplarz będzie wydany konsumowi, który pośredniczyć będzie w realizowaniu deputatów.

Pracownicy, którzy w międzyczasie zmienili miejsce zatrudnienia, mają w ciągu bieżącego tygodnia zgłosić się u przedsiębiorcy, u którego pracowali w październiku —, i ten obowiązany jest zamieścić ich na swojej liście podając zarazem firmę obecnego pracodawcy.

Zgłoszenia takie uskutecznione po upływie wyżej oznaczonego terminu t. j. po 16. stycznia b. r. nie będą uwzględniane.

Ponieważ artykuły przeznaczone na pokrycia tych deputatów nie zostały jeszcze wydane przeto dopiero z końcem bieżącego tygodnia poda się osobnym komunikatem do wiadomości jaką w całości przez państwowy Urząd zbożowy — będzie wysokość racyi i jakość artykułów, które ten deputat stanowić będą.

Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

Z dniem 15 stycznia 1921 znosi się ruch pociągów pospiesznych Nr. 9 i 10 a natomiast zaprowadza się z tym dniem ruch pociągów pospiesznych Nr. 1 i 2 na linii Lwów—Kraków —Warszawa. Czas jazdy tych pociągów następujący: poc. Nr. 1 odjazd z Warszawy 13·50, przyjazd do Krakowa 23·40, odjazd z Krakowa 1·12, przyjazd do Lwowa 7·45. Pociąg Nr. 2.: Odjazd ze Lwowa 22·25, przyjazd do Krakowa 5·45, odjazd z Krakowa 6·40, przyjazd do Warszawy 16·10.

× **Koło amatorskie kaflarzy we Lwowie** urządza w niedzielę 16. stycznia w lok. własnym ul. Zielona l. 7 I. p. Przedstawienie amatorskie. Członkowie koła odegrają „Wojna z żonami" kom. w 3 aktach z francuskiego. Początek o godz. 7-mej Po przedstawieniu tańce. 1825—3

× Koło zabaw. kaflarzy rozpoczyna nowy kurs tańców z dniem 15. stycznia br. w lokalu Stow. ul. Zielona 7. Wpisy przyjmuje sekretarz we wtorki i czwartki w godz. wieczornych

KALENDARZ LUDOWY na r. 1921

do nabycia w Ludowem Tow. Wydawniczem Lwów, Sykstuska 21, II. p., we wszystkich trafikach i księgarniach.

Cena egzemplarza 40 Mk. **Odsprzedawcom rabat**

Morderczynie Wernerowej przed sądem doraźnym.

DWA WYROKI ŚMIERCI. — WYKONANIE WYROKÓW WSTRZYMANE.

Zeznania świadków.

Maryja **Słowicz**, dozorczyni domu przy ul. Gliniańskie l. 14., jako świadek zeznaje, że Burskie nie zażywały dobrej opinii w kamienicy. Dziwiono się ogólnie, że one nic nie robią i nie wiedzieć z czego żyją.

Marcela **Komarnicka** znała Wernerową od wielu lat; żyła ona skromnie, przed świadkiem chwaliła się swemi bryljantami, które przeznaczyła O. O. Franciszkanom. Broszkę jedną ceniła na 80.000 mk. Po odkryciu morderstwa sąsiedzi posądzili o to Wolskiego, a o Burskich nikt nie myślał.

Komisarz pol. dr. **Majewski** opowiadał o spostrzeżeniach komisyi sądowo- policyjnej.

Świadek Hermina **Prager**, poznała zamordowaną u p. Minkiewiczówny. Dnia 16. z. m. była u Wernerowej, bo skarżyła się ona poprzednio, że jest chorą, więc chciała ją odwiedzić. Niezastawszy jej zwróciła się z informacyami do Burskiej i Malwina odprowadzając ją na dół rozpowiedziała jej, że pukała do Wernerowej poprzedniego dnia, nieznana jej pani, lecz bez skutku. Za dwa dni znów była u Wernerowej, pukała i zaglądała do niej przez okno na ganku, lecz bezskutecznie.

Antonina **Wolska**, żona urz. pocztowego, zamieszkała w tej samej realności znała od 30 lat Wernerów. Zamordowana żyła oszczędnie i solidnie, ludziom nie dowierzała.

Józef **Bundz**, lat 70, gospodarz i cieśla z Lelechówki, koło Janowa, zeznaje, że 28. z. m. późno wieczorem Malwina B. przyszła z dwoma tłumakami, zawierającemi rzeczy rzekomej koleżanki Malwiny z Krakowa. Policya odebrała następnie te rzeczy.

Córka i siostra oskarżonych Józefa i Janina Torzycka korzysta z dobrodziejstwa ustawy i uchyla się od zeznań.

Alfred **Hofnauer**, funkcyonaryusz policyi państw. w Równi koło Kałusza, zna Malwinę od kwietnia 1920 r., poznał ją w Kałuszu za czasów gdy miała droguerye. Stosunek z nią był bliski, lecz rzadko się z nią spotykał. By się Malwina odeń odczepiła powiedział jej: ja się z tobą nie ożenię, bo potrzebuję 30.000 mk. kaucyi, a po drugie ja ciebie nie kocham.

Świadek rad. pol. **Łukomski** opowiada jak Malwina ze skruchą przyznała się przed nim do zbrodni, przeciwnie matka była zupełnie obojętną. Przypuszcza, że denatkę najpierw uderzono gdy siedziała przy stole, następnie zaniesiono ją na łóżko i rozebrano. Malwina zeznała, że silny krwotok nastąpił dopiero, gdy ona denatce kolanami stanęła na piersiach. Sądzi, że obie mordowały, bo jedna stanowczo nie dałaby sobie rady. O zaczadzeniu myśleć Malwina nie mogła, bo się w piecu nie paliło.

Inspektor pol. **Bartel** zeznawał o śledztwie Anieli Burskiej, która zrazu nie przyznawała się do zbrodni. Dopiero po przyznaniu się Malwiny potwierdziła, że stała na czatach i razem plądrowały mieszkanie. Świadek odszukał siekierę wyszczerbioną i skrwawioną, która wraz z drugą złożoną jest w licach sądowych.

Po zeznaniach ostatnich świadków, prokurator rozszerzył oskarżenie, mianowicie oskarżył Malwinę Burską nie o współwinę, ale o współudział w zbrodni skrytobójczego morderstwa rabunkowego.

Obrońca Malwiny zarzucił niekompetencyę sądu i postawił wniosek by odroczyć rozprawę celem zbadania oskarżonej, która twierdzi, że jest w stanie odmiennym.

Prokurator Gürtler sprzeciwił się wnioskowi obrony, bo w śledztwie policyjnem pytana ona o to zaprzeczyła.

Po dyskusyi na temat, na jakiej podstawie oskarżona to utrzymuje, trybunał udał się na naradę, ale powrócił bez rezultatu, badając dalej tę kwestyę. Następnie rozprawę odroczono do dnia następnego.

Wyrok śmierci na morderczynie.

Na początku wczorajszej rozprawy rzeczoznawcy ginekologiczni dr. Bochenkowski i Schellenberg po szczegółowem badaniu, wykluczają absolutnie, by Malwina znajdowała się w stanie odmiennym. Następnie prokurator Gürtler, uzasadniając oskarżenie, domagał się skazania oskarżonych. Obrońca dr. Batycki mówił że wstępujemy w okres zwycięstwa humanitaryzmu, przebaczenia i miłości, nad ideałami zemsty i zniszczenia, które cechowały lata wojny. Prosi przeto trybunał, by okoliczności łagodzące kierowały przy ferowaniu wyroku na oskarżone.

Obrońca dr. Tunikowski, również prosił o litość nad oskarżonemi.

Ogłoszenie wyroku.

Po godzinie 11-tej z rana, po naradzie trybunału rad. Niewiadomski ogłosił wyrok, mocą którego uznano oskarżoną

Malwinę Burską winną skrytobójczego- rabunkowego morderstwa

z par. 134 i 135 ust. 1. u. k. zaś Anielę Burską w myśl par. 5. ust. 1. u. k. winną współudziału w powyższej zbrodni i zasądzono obie po myśli par. 422 ust. 1. u. k.

na karę śmierci,

z tem, że pierwsza będzie stracona Aniela, a druga Malwina Burska.

Oskarżone przyjęły wyrok apatycznie bez żadnego zewnętrznego objawu wzruszenia. Widocznem było u nich zupełne wyczerpanie nerwowe śledztwem i rozprawą. Obrońcy postawili wniosek, by sąd doraźny odniósł się do Naczelnika Państwa o ułaskawienie podsądnych, oraz o przyznanie podsądnym, celem przygotowania się na śmierć, zwłoki do trzeciej godziny.

Trybunał przychylił się do wniosku obrony, poczem przewodniczący udał się wraz z prokuratorem i obrońcami na główną pocztę, celem przedłożenia prośby obrony Ministerstwu sprawiedliwości.

Przygotowania do egzekucyi.

O godzinie 2-giej popołudniu przybyły do więzienia sądowego przy ul. Batorego dwa kryte ciężarowe automobile wraz z uzbrojonymi żołnierzami. Trybunał sądu doraźnego czekał w gmachu poczty głównej na decyzyę z Warszawy. W kurytarzach sądu zgromadziła się liczna publiczność, między którą krążyła jako pewna wiadomość, że nadeszła odpowiedź z Warszawy zatwierdzająca wyrok śmierci na Malwinę, zaś kara śmierci Anieli ma być wstrzymaną. Tymczasem na podwórzu więzienia (brygidek) przy ul. Kazimierzowskiej ustawiła się kompania 40 p. p. mająca asystować przy egzekucyi. Wiele osób ze sfer sądowych i policyi przyszło tu również, a za niemi poczęła się wciskać gawiedź żądna wstrząsającego widoku.

Nareszcie otwarto bramę i wjechały dwa kryte samochody wraz z zasądzonemi. Malwinę, widocznie słaniającą się podtrzymywał pod ramię funkcyonaryusz sądowy, zaś matka idąc sama skrupulatnie wymijała kałuże i wodę deszczową w zagłębieniu podwórza. Delikwentki odprowadzono w głąb podwórza za kaplicę, gdzie w odosobnionej celi, kapelan więzienny miał je przygotować na drogę wieczną.

W myśl ustawy wyrok musi być wykonany najdalej do trzech godzin, gdyby do tego czasu nie przyszła odpowiedź z Warszawy. Do ostatniego terminu brakowało jeszcze kilku kwadransów. W tym czasie coraz to liczniejsze tłumy gromadziły się przed bramą brygidek. Zapewne w ujemnem rozumieniu równouprawnienia płci wcisnęło się do wnętrza liczne grono panien i podlotków z rumianymi buziakami, by „zgrzytem życia" napoić swe „czułe" serduszka. Przedsmak i nastrój rzeczywiście był tu niesamowity. Zamglone słońce, blado oświetlało szare, zmurszałe mury więzienne, ciągnące się bez końca. W głębi drugiego podwórza w wąskim zaułku w półkolu ustawiło się wiele osób, inni powspinali się na mury, schody i okna okratowane. Kilkaset osób przeżywało te cierpkie emocye dość długo, bo każda chwila przybliżała moment nadejścia delikwentek, ustawienia je pod stary mur, zmurszały od wilgoci, by krótka salwa przecięła pasmo życia dwu kobiet — zbrodniarek.

Po trzeciej jawił się na podwórzu urzędnik sądu z powiadomieniem, że z Warszawy nadeszła wiadomość,

by egzekucyę wstrzymać,

równocześnie zawiadomić o ułaskawieniu oskarżonych od śmierci.

Szybko opróżnił się podwórzec więzienny, i wieść ułaskawienia rozeszła się w tłumie zebranych, by następnie rozejść się po mieście.

Wyrok śmierci zostanie zapewne zasądzonym przemieniony na długoletnie ciężkie więzienie. Chwile przed egzekucyą na pewne jednak pozostaną długo w pamięci, tym, co z obowiązku, oraz tym, co z chorobliwej ciekawości cisnęli się, by ujrzeć śmierć kobiet, mających na swojem sumieniu popełnienie niezwykle wyrafinowanej zbrodni.

Lokatorzy nie chcą się nastraszyć

Jeden z naszych czytelników przyniósł nam następujący list adwokacki, napisany w imieniu właściciela domu:

Imieniem p. F. W. proszę uprzejmie o zapłacenie podwyższonego czynszu najmu o 250 procent za mieszkanie, zajmowane przez Pana w realności mego mandanta za miesiąc styczeń, przyczem zwracam uwagę, że w razie nieuczynienia zadość temu memu wezwaniu mandant mój skorzysta z postanowień zmiany ustawy o ochronie lokatorów, która niebawem będzie ogłoszoną ku znacznej szkodzie Pana. Policzając tytułem kosztów listu 36 mp. zostaję z poważaniem O.

Listów takich lokatorzy otrzymują obecnie bardzo wiele, ale nie należy sobie z tego wiele robić, bo nic nie może nikomu grozić, gdy ustawa jeszcze nie weszła w życie. Jeżeli gospodarz niechce czynszu przyjąć, złożyć go w sądzie, posłać pocztą, lub płacić przy świadkach.

Powoływanie się adwokata na ustawę, która ma dopiero być ogłoszoną i liczenie sobie za taki idyotyczny list, aż 36 mk., jest nawet na dzisiejsze czasy czemś niebywałem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

Dr. Roman Stupnicki

prowadzi biuro we Lwowie, ul. Pańska 20, parter.

BAL KELNERÓW

ODBĘDZIE SIĘ

dnia 29-go stycznia 1921

W SALKCH DOMU NARODOWEGO.

Zaproszenia otrzymywać można codziennie w lokalu Związku Rynek 3, II. p. od g. 10-12 rano i od 3-5 popoł.

811—9 KOMITET.

BAGATELA Rejtana 3
DZIŚ PO RAZ OSTATNI
ZNAKOMITA FARSA
— W 1 AKCIE p. t. —
I bądź tu dziadkiem

Konferencya obwod. klas. Związków zawod. wsch. Małopolski we Lwowie.

Pięknie rozwijającemu się ruchowi zawodowemu we wsch. Galicyi szkodziła niemało niepewność losów przeżywanych przez tę część kraju.

Utrudniały jednolitość organizacyi stosunki narodowościowe, które przyczyniły się do tego, że wiele związków w poszczególnych przemysłach posiadało tylko luźny związek z Centralą a niektóre (co prawda nieliczne) o łączności takiej ze wszech miar wskazanej zapomniały. Brakom tym, któreby mogły w sposób fatalny odbić się na przyszłości naszego ruchu zawodowego w tej części kraju miała zapobiedz konferencya obwodowa, obesłana przez siedemdziesięciu kilka delegatów związków zawod. z kraju i ze Lwowa, a która obradowała przez cały dzień ub. niedzieli w dużej sali Rady Robotniczej.

Do prezydyum konferencyi weszli: tow. tow. Hoszowski (Stryj), Birnbaum (Lwów), Brzeski (Przeworsk); sekretarzowali: Wysocki i Mejcherowicz.

Po wyborze komisyi mandatowej i sprawdzeniu mandatów przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego.

Przed porządkiem dziennym przyjęto rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniom politycznym i dzikim represyom, które spadają dzisiaj całym ciężarem tak na akcyę zawodową (zamknięcie lokali żyd. związków zawod.) jak i działaczy robotniczych, poczem sekretarz komisyi związków zawod. we Lwowie tow. **Słoniowski** złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy sekretaryatu. Prowadzono pracę w nader niepomyślnych warunkach. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 19 strejków i 16 akcyi cennikowych. Organizacya krawców pozostająca w szeregach U. P. R. w czasie strejku krawców nauczona doświadczeniem przystąpiła do komisyi klas związków. W ostatnich czasach wybuchły strejk piekarzy i młynarzy został przy współudziale komisyi pomyślnie załatwiony.

Nad referatem Słoniowskiego wyłoniła się szczegółowa dyskusya, w której zabierali głos Sandauer, Bosy, Łańcuta, Feliksik, Rapak i i. w której zwrócono uwagę na wzrost organizacyi i na konieczność sprawnego funkcyonowania aparatu kierowniczego. W dyskusyi uwydatniły się także różnolite poglądy na cel i taktykę związków zawodowych i nie brak było też i zapatrywań będących odbiciem najradykalniejszych teoryi partyi robotniczych.

Szczegółowy referat o pracy komisyi centralnej i zadaniach zawodowego ruchu robotniczego wygłosił tow. poseł **Żuławski**. Forma organizacyi, mówił referent musi być przystosowana do przyszłych zadań objęcia produkcyi przez klasę pracującą i uspołecznienia jej. Organizacye zawod. nie mogą tolerować w tonie związków żadnych różnic narodowościowych wyznaniowych ani nawet politycznych. Jednolitość i zwartość obozu robotniczego — o ile ten będzie stał na platformie klasowości — zapewni robotnikom zwycięstwo. W myśl takiej idei przewodniej starała się dotąd działać Centralna Komisya w Warszawie. Prowadzono pertraktacye z robotnikami niemieckimi, ukraińskimi i niektóre z tych pertraktacyi przyniosły już dodatnie rezultaty. W Rzplitej polskiej gromadzi się dzisiaj olbrzymia, przeszło 500 tysięczna rzesza robotników. Robotnicy wsch. Małopolski nie mogą stanąć na uboczu i czekać aż los kraju zostanie definitywnie rozstrzygnięty a każdy zawód musi zostać złączony w Centrali.

Nad referatem rozwinęła się żywa dyskusya, w której zabierali głos: Stankiewicz, Scheinfeld, Scherer i Żelaszkiewicz, którzy w swoich przemówieniach bądźto podnosili potrzebę centralizacyi, bądź też żądali wyjaśnień w sprawie taktyki komisyi centralnej.

Przemówił jako mówca ostatni raz jeszcze poseł tow. **Żuławski** stwierdzając, że głównym celem konferencyi były zadania praktyczne, urzeczywistnienie centralizacyi. W odpowiedzi jednemu z poprzednich mówców stwierdza, że nadużywanie słów bez treści przyniesie może szkodę ruchowi. Nie jest prawdą, jakoby dla klasy pracującej było obojętnem, czy dola jego już dzisiaj się poprawia i czy ma dobre ustawodawstwo. Doświadczenie uczy, że tylko w dobrze sytuowanej klasie robotniczej przyjąć się może idea o przemianie niesprawiedliwego ustroju społecznego. Akcye strejkowe istnieją tam tylko, gdzie organizacye nie nauczyły jeszcze burżuazyi posłuchu dla zorganizowanej siły. Akcya zapomogowa musi i dalej jeszcze odgrywać znaczną rolę.

Przeprowadzenie socyalizacyi w Polsce byłoby o wiele trudniejsze w chwili dzisiejszej z powodu braku surowców. Pod tym względem Rosya jest w położeniu o wiele łatwiejszym i nie należy zapominać, że przewrót społeczny u nas dokona się z całą pewnością wówczas, dopiero kiedy proletaryat zachodnio europejski pokona swoją burżuazyę.

Co do stosunków organizacyi żydowskich, i ukraińskich musi się stanąć stanowczo na międzynarodowym stanowisku. Przy jak najściślejszej centralizacyi należy im zapewnić załatwianie ich spraw wewnętrznych, kulturalnych, agitacyjnych i t. p. w ich ojczystym języku. Mówca udzielił następnie bliższych informacyi o współudziale w londyńskim kongr. międzynarodówki robotniczej, mającej siedzibę w Amsterdamie.

Przystąpiono następnie do wyboru komisyi obwodowej. Do komisyi weszli: ze Lwowa: tow. Ehsak, Bosy, Horodyński, Kadzioła, Birnbaum, Żelaszkiewicz, Bejlit, Feliksik, Drobut, Bogusławski, Scherer, Bernard, Starkiewicz, z prowincyi Weinstock (Drohobycz), Przeorski (Przemyśl), Przewłocki i Gliński (Borysław), Hirowski (Stryj) Roszczuk (Stanisławów).

Uczestnicy konferencyi złożyli cały szereg wniosków i rezolucyi, które za uchwałą zjazdu zostały odstąpione nowo wybranej komisyi do rozpatrzenia i załatwienia.

Obrady konferencyi usiłowała zakłócić grupka awanturników komunistycznych, w miarę jednak postępowania obrad łagodniał „rewolucyjny" impet.

Z ruchu robotniczego.

Z organizacyi kelnerów. Organizacya kelnerów po dwuletnim swem istnieniu coraz bardziej się rozwija i dzięki ludziom nią kierującym potrafiła w krótkim czasie wywalczyć dla zawodu należne prawa. Właściciele jak zwyczajnie to bywa patrzą na to krzywem okiem i chcieliby wszelkimi sposobami — wprowadzić rozłam między pracownikami, aby potem w mętnej wodzie ryby łowić.

Naturalnie ich dotychczasowe zabiegi odbiły się jak groch o ścianę.

I oto tworzą oni polski Związek właścicieli i starają się wmówić w kelnerów, aby u nich się skupili, przez utworzenie sekcyi kelnerów polskich i z organizacyi wystąpili.

Propozycya taka spotyka się naturalnie wszędzie z oburzeniem, albowiem kelnerzy lwowscy dobrze wiedzą, że to wędka na prawa robotnicze kelnerów. — Jeżeli trzeba przytoczyć fakta patryotyzmu polskości to każdemu jest wiadomem, że w ciężkich chwilach dla Lwowa kelnerzy bez względu na narodowość przystąpili do Związku strzeleckiego, w swoim lokalu mieli strażnicę dzielnicową. Po całodziennej pracy w dymie i wyziewach przychodzili oni ochotnie do nocnej służby, patrolując po mieście.

Około 80 kelnerów zaciągnęło się w szeregi armii, a właściciele mimo uchwały swego Zgromadzenia nie płacili należnej pensyi rodzinom powołanych. Na apel komitetów, dla rannego żołnierza, i na gwiazdkę żołnierza dali kelnerzy lwowscy dowód swej ofiarności, przez składanie ofiar w naturze lub w pieniądzach.

Obecnie na apel komitetu „ratujmy Śląsk" obowiązali się kelnerzy lwowscy złożyć pokaźną sumę na rzecz tej akcyi do rąk komitetu robotniczego przy Radzie Robotniczej PPS. we Lwowie.

Niechże panowie właściciele nie łamią sobie głowy, albowiem szkoda ich zabiegów, bo kelnerzy lwowscy nie dadzą się wziąść na lep lichym obietnicom. Jedyna odpowiedzią na zamiary tych panów jest: kto nie zamiótł jeszcze śmieci koło swego domu niech nie idzie drugiego uszczęśliwiać, naszej solidarności nikt nie złamie, albowiem doroślismy naszemu zadaniu i za nami stoi cała klasa robotnicza m. Lwowa.

Akcya cennikowa blacharzy. Na skutek wniesionego memoryału do korporacyi blacharzy, przez Związek Metalowców we Lwowie, odbyto wspólną konferencyę 10. bm. — na której zawarta została umowa gwarantująca minimum płac dziennych robotnikom blacharskim, w następującej wysokości:

Blacharze, powyżej 6-letniej praktyki blacharskiej otrzymują od 30—35 Mp. za godzinę.

Blacharze, od 3—6 lat praktyki blacharskiej otrzymają od 25—30 Mp. za godzinę.

Blacharze, do 3 lat praktyki otrzymują od 20—25 Mp. za godzinę pracy.

Cennik niniejszy obowiązuje we wszystkich zakładach blacharskich we Lwowie od 10. stycznia 1921. do 1. lutego br.

Przed 1. lutym zbierze się ponownie konferencya delegatów rob. i wydziału korporacyi, celem ustalenia od 1. lutego minimum płacy.

Ze Stryja.

Dnia 6 stycznia 1921 odbył się wspólny opłatek członków Towarzystwa „Czytelnia kolejowa".

Na wniosek jednego z członków zebrano na plebiscyt Górno-śląski 2189 Mk zaś na dochód inwalidów wojskowych 2324 Mk. Wymienione kwoty oddano Komitetowi Obrony Państwa na ręce p. Starosty Nowaka i Komendantowi placu p. Majorowi Zabieńskiemu.

Tego samego dnia odbył się Wiec Górnośląski w sali Szkoła pod przewodnictwem Delegata powiatowego Komitetu Obrony Państwa. Uchwalono następujące rezolucye:

1. Ponieważ nie ulega kwestyi, że Śląsk Górny, prastara Ziemia piastowska, mimo długiej niewoli i brutalnego ucisku pozostał Ziemią rdzennie Polską, wierzymy głęboko, że tylko w połączeniu z Macierzą Swoją Rzeczpospolitą Polską będzie dawał gwarancye pełnego rozwoju i zadowolenia ludności.

2. Jakkolwiek Śląsk Górny jest nieprzeczenie Ziemią Polską i bez czczej formy plebiscytu, a tylko na podstawie woli swe ludności wyłącznie polskiej i w imię sprawiedliwości powinien być odrazu przyłączony do Rzczp., to jednak poddajemy się spokojnie i z całą ufnością wyrokowi głosowania ludu, ale pod warunkiem, że aliancka Wysoka Komisya międzysojusznicza dołoży starania, iż wszelkie fałszerstwa w czasie głosowania będą niemożliwe.

Zgromadzeni domagają się, by Rząd Polski w poczuciu pełnej odpowiedzialności stał na straży sprawiedliwego przeprowadzenia plebiscytu na G. Śląsku i wszelkimi rozporządzalnymi środkami nie dopuścił do odwleczenia terminu plebiscytu.

3. Zgromadzeni Polacy składając przyszłość polską Śląska w spracowane ręce bohaterskiej jego ludności zapewniają ją niezłomnej swej miłości bratniej, lecz także o swej bezwzględnej ofiarności mienia i krwi.

Zgromadzeni składają **hołd ludowi Górnośląskiemu.**

POWIEŚĆ **POD ŁUNĄ** Z R. 1918 ARTURA ĆWIKOWSKIEGO opuściła już prasę i jest do nabycia w Ludowem Towarzystwie Wydawniczem, ul. Sykstuska 21 i we wszystkich księgarniach.

W kolejnictwie ryba cuchnie od głowy.

Narady, uchwały i rezolucye nie rozwiążą trudnego problemu jakim jest w dzisiejszej dobie kolejnictwo polskie.

Ludzie poważni i trzeźwo myślący nie bez trwogi patrzą na czyny poszczególnych kacyków, którzy w zagadkowy sposób zdobyli stanowiska w kolejnictwie i którzy pewni poparcia u góry dopuszczają się wszelkiego rodzaju nadużyć lub też samowolą wprowadzają zamęt w administracyi. Nie słyszałem by odbyła się przynajmniej jedna konferencya lub jakakolwiek narada bądźto w dyrekcyi lub ministerstwie, gdzieby przyczyny niedomagań w kolejnictwie nie składano na barki najniższych pracowników kolejowych na agitacyę socyalistyczną i t. p.

Twierdzenia podobne mogą wypowiadać ludzie niedorośli lub też usiłujący w mętnej wodzie jak największy uzyskać połów. Dla bliższego oświetlenia powyższych twierdzeń mogą posłużyć następujące dowody.

W miesiącu lipcu 1920 r. ekspozytura policyi państw. w Sosnowcu wpadła na trop **masowych nadużyć popełnionych przez zarząd administracyi w parowozowni.**

Nadużycia popełniono w ten sposób, że prawie wszyscy **urzędnicy polecali wyrabiać w warsztatach kolejowych rozmaite drogie przedmioty,** jak meble, urządzenia kuchenne, nawet wazonki z blachy miedzianej i szyldy do sklepów prywatnych za co oczywiście ci panowie pobierali pieniądze, albo też meble dla siebie lub osób znajomych. Ponieważ nie zdemoralizowany robotnik nie mógł znieść tej zgnilizny szerzonej przez panów naczelników i ich zastępców, przy zeznaniach w policyi powiedział prawdę, dyrekcya kolei w Warszawie, by uratować swoich pupilów **wydaliła** Bogu ducha winnego robotnika a całą sprawę po udzieleniu nagany winnym złodziejom, uważa za załatwioną. Na skutek starań pokrzywdzonego robotnika ministerstwo kolei zarządza śledztwo; wyrok dyrekcyi warszawskiej zniesiono, kompletnie niewinnego robotnika poleca min. przyjąć z powrotem do służby zaś zastępcę, pomocnika naczelnika zawiesić w urzędowaniu a sprawę skierowuje na drogę sadową.

Gdzie chodziło o niewinnego robotnika tam dyrektor Jakubowski z wyrokiem się spieszył, gdy jednak dotknięto „pupilów", którzy mogliby w obronie swojej powiedzieć coś — coby i innych wciągnęło tam **dyrekcya wyrok ministerstwa zakwestyonowała,** odwołując się na prowadzenie ponownego śledztwa.

Wyrok ministerstwa nie wykonany. Taki stan rzeczy na podwładnych pracowników nie działa chyba budująco którzy widzieli jak od panów naczelników organa policyi zabierały rozmaite przedmioty pochodzące z kradzieży materyałów kolejowych.

Panowie ci pozostają nadal na swoich stanowiskach.

Wypadek inny: Pewien pan nazwiskiem Tadeusz **Znanieski** zostaje przyjęty do dyrekcyi kolei państw. w Poznaniu jako inżynier, na podstawie listu prywatnego do prezesa dyrekcyi, choć nie przedkłada żadnych dowodów, że ukończył studya. I co się dzieje? Pan ten wkręciwszy się do rozmaitych organizacyi narodowych poczuł się w jednej chwili panem położenia; uprawia oszukańcze manipulacye przy dostawach kolej. a szczególnie dla warsztatu, gdzie był naczelnikiem, przez co naraził skarb kolejowy na straty kilkunastu milionów marek. Pobierał za pośrednictwem swojego brata materyały dla kolei nieużyteczne lub też w tak lichym gatunku, że zastosowania mieć nie mogą.

Ponieważ sprawki jego nie uszły uwagi niższych pracowników, oddano sprawę do przeprowadzenia ministerstwu kolei, które stwierdziło cały szereg brudnych czynów tego pana a nadto udowodniono mu, że na stanowisko naczelnika wdarł się podstępnie, nie mając po temu odpowiednich kwalifikacyi.

Haniebny przykład z góry demoralizuje wszystko.

Nowy minister Jasiński zaraz po objęciu teki kolejnictwa, zastanawiał się podobno nad rozwiązaniem kwestyi paskarstwa biletami kolejowymi w Warszawie. Co uradzono i jak postanowiono nie wiemy, ale jedno jest pewne, że znowu poczyni się jakie zarządzenia, które nie prowadzą do celu, a poszczególni żołnierze policyi państw., którzy są przy okienkach kas dla porządku, będą sprzedawali bilety i rezerwowali miejsca w pociągach za ogromną opłatą.

Zapytam, czy może być coś prostszego i łatwiejszego by urwać pasek biletami jak zniesienie ograniczenia przy sprzedaży biletów?

Powiedzą, że zniesienie ograniczenia spowoduje napływ publiczności, która w pociągach pomieścić się nie zdoła. Twierdzenie podobne nema uzasadnienia, bo kto jechać koleją musi, ten wejdzie do pociągu...

Zaraza podbijania cen biletów istnieje nie tylko w Warszawie ale we wszystkich większych lub mniejszych stacyach, gdzie tylko wydano ograniczenia w sprzedaży biletów. Zapytać należy, czy zaprowadzono należytą kontrolę podróżnych w stacyach, by nie dopuścić do jazdy bez biletów, ponieważ jest rzeczą fizycznie niemożliwą, by konduktorzy byli wstanie wykonać kontrolę biletów podczas jazdy przy ograniczonej ilości pociągów osobowych.

Czy pomyślał który z referentów by wrazie uchwycenia złodzieja kolej nie dochodziła dopiero drogą procesu cywilnego odszkodowania? Czy w poszczególnych dyrekcyach troszczono się o to, by agnoskować od złodziei odebrane towary? Za skórę n. p. płaci się kolosalne odszkodowania właścicielom, a to zarządzenie przyspożyłoby Państwu miliony.

Jest bardzo wielu uczciwych kolejarzy, a ich nadzwyczajne wysiłki muszą być wdpowiednio dotowane, tembardziej, że dziś każdy człowiek uczciwy cierpi głód i nędzę a tem więcej pracownik państwowy. Za pracę która przysparza skarbowi nieprzewidziane dochody, powinno się procentowo wynagradzać. Tak zrobiłby kupiec, to powinno się również wprowadzić i na kolei, przynajmniej dokąd zgnilizną społeczna, paskarstwo i inne wrzody społeczne nie zostaną uleczone, — premiowanie nadzwyczajnych dochodów.

Kolejarz.

POWODY SPADKU NASZEJ WALUTY.

WIEDEŃ 10. stycznia (Pat.) Sonn u. Monn. tagsZtg. zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy, przypisać sztucznym machinacyom giełdowym. Z której strony one pochodzą, powiedzieć nie może, ale zły stan marki nie ma uzasadnienia, ani w politycznych, ani w gospodarczych stosunkach Polski.

Poselstwo niemieckie we własnym gmachu w Warszawie.

Poselstwo niemieckie w Warszawie nabyło własny dom na stałą swoją siedzibę.

Gdy personal poselstwa przybył do Warszawy, dokonano aktu kupna. Następnie szybko przeprowadzono adaptacyę biur i mieszkań w tym domu tak, że w niedzielę przed Bożem Narodzeniem odbyła się uroczystość na, którą zaproszono członków kolonii niemieckiej w Warszawie.

Tej uroczystości prezydował zastępca niemieckiego charge d'affaires, p. dr. von Dircksen. Rzecz charakterystyczna, że zarówno przemówienie niemieckie p. dr. von Dircksen, jak i przemówienie niemieckie pastora przetłómaczono na język polski, ponieważ spora część kolonii niemieckiej w Warszawie nie mówi wcale po niemiecku i uważa język polski za swój język rodzinny.

Gmach poselstwa niemieckiego znajduje się przy ul. Pięknej l. 17.

Skazanie 42 peowiaków w Kownie.

WILNO. 8. stycznia. (E. E.) Sąd wojenny w Kownie ogłosił wyrok w sprawie 48 Polaków oskarżonych o należenie do organizacyi P. O. W. **Skazano 42 osoby na dożywotnie więzienie i ciężkie roboty w różnych terminach** (od 2 i pół — 15 lat).

WILNO. 8. stycznia. (E. E.) W związku z procesem wytoczonym Polakom przez rząd Litwy Kowieńskiej, donosza z Kowna, że adwokaci litewscy Bułat i Staszyński, którzy podjęli się obrony oskarżonych, zażądali nieprawdopodobnych honoraryów: adwokat Bułat zażądał 500 tys. marek niemieckich oraz po 5 tys. marek dyet, adw. Staszyński — 200 tys. marek niemieckich oraz po 2 tys. mar. dyet.

„Więcej jasności".

„Naród" w artykule pod tym tytułem, nawiązując do ostatniej noty Joffego, pisze:

„Wiemy, że rokowania nie idą wcale tak gładko, jak to niedawno rozgłaszano, a wiemy, że kwestya przypadającej na Polskę części złota stanęła na martwym punkcie a wyrównanie różnicy w zapatrywaniach stron wydaje się bardzo trudnem wobec tego, że **bolszewicy uznają nasze pretensye tylko do piątej części całkowitego zapasu złota.**

W ostatnim czasie ogół otrzymuje bardzo mało informacyi o rokowaniach w Rydze i o faktycznym stanie rzeczy.

Wiemy, że obecną notę Joffego poprzedziła inna, o której doniosły depesze, której wszakże nie podano do wiadomości publicznej. Nie wyjaśniono nam dlaczego zarzucono w Rydze sprawę wyznaczenia terminu prekluzyjnego, czego domagał się **ks. Sapieha i na co się zgodził** Cziczerin.

Co to wszystko znaczy? Wtedy, gdy jawność jest potrzebniejsza, niż kiedykolwiek robi się za wszystkiego tajemnicę!"

ANGIELSKA „LABOUR PARTY" ZRYWA Z III. MIĘDZYNARODOWKĄ.

LONDYN (EE.) Henderson, Thomas Ramsay i Macdonald wystosowali list do komunistów całego świata, w którym ogłaszają w imieniu „Labour party" o zerwaniu wszelkich stosunków z międzynarodówką w Moskwie.

—oo—

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8 Od 11 do 13 stycznia włoski dramat w 5 aktach p. t.: — **Była tylko aktorką** w roli głównej: LYDJA BORELLI. • Ponadto komedya • Józia w Haremie • Ilustracya muzyczna KWARTET

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w m śl uchwały Rady miejskiej z dnia 30 grudnia 1920 r. L. M. 114307/20 wskutek nowej podwyżki cen węgla i robocizny cena gazu jakoteż najmu gazomierzy została podwyższona, jak następuje:

1) za gaz do oświetlenia i opału . Mp. 10·— za 1 m³
2) „ „ wyłącznie do motorów . „ 9 60 „ 1 „

Najem gazomierzy: 3 płomienne 1·— Mp. miesięcznie
„ „ 5 „ 2.— „ „
„ „ 10 „ 3·— „ „
„ „ 20 „ 4·— „ „

Najmy gazomierzy 30—200 pł. zostały podwyższone na 5—15 Mp.

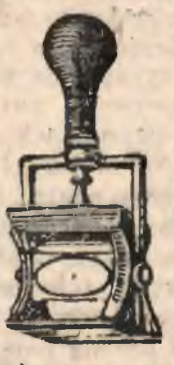
Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc styczeń 1921 r bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według powyższej taryfy.

Lwów, w styczniu 1921.

17—1 DYREKCYA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

Kilimy, dywany, chodniki, firanki, kapy, kołdry, materace poleca — — **M. Skibiński Lwów, Kopernika 4.** 1645—20

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze. RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotnie.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskie o, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przy muje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

Czeladnika lub pomocnika krawieckiego z wiktem przyjmie natychmiast Sandberg, Sykstuska 31. 7—2

Panien podręcznych poszukuje pracownia krawiecka Józefy Zbiegini Lwów, Zimorowicza 12. 10—2

Ratujcie zdrowie

Precz z obłudnym wstydem

Niech żyje świadomość!

SZYLLER-SZKOLNIK (autor pr. naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom wszystkim ko u zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią.

DR. HERBST: Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi. „Choroby weneryczne“. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Lecz nie. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena Mk. 10

DR. FRUCHTMAN: „Syfilis“ Niewielka, lecz treścią bogata, książka zawiera najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposoby zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena Mk. 10

DR. G. MÜLLER: „Najnowszy lekarz domowy“. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 689 cennych porad z ilustracjami. Cena Mk. 40.

DR. LYMAN SPERRY: „Życie płciowe zwierząt i ludzi“. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytucja. Choroby płciowe. Środki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena Mk. 40.

Dr. M. M SIEWICZ: „Samogwałt“ mężczyzn i kobiet, jego skutki, na [illegible] życia płciowe. Niemoc płciowa. Poczem poznać samogwałt. Leczenie. Rady praktyczne dla młodzieży, rodziców i opiekunów. Cena Mk. 40.

DR. KRAFFT-EBING: Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena Mk. 90.

DR. KAROL WERNER: „Masaż“ Samouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków, 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy rozumiały [illegible]

DR. ERNEST BRÜCKE: Jak ochraniać życie [illegible] bogatą treść, dużo cennych rad i wskazówek dla rodziców i opiekunów 40 rozdziałów 800 stronnic tekstu. Cena Mk. 90 I.

CH. SZYLLER-SZKOLNIK: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz by ludzie ulegali twej woli? Praktyczny podręcznik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy co czynić, by wpłynąć na ludzi, sugestjonować bez zasypiania, odgadywać myśli, wyzbyć się pijaństwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne praktyczne wskazówki co robić i jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście.

Ćwiczenia psychiczne: najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych nałogów i przyzwyczajeń. Duża książka, mnóstwo ilustracyi, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena Mk. 295.

CH. SZYLLER SZKOLNIK: „Ratujcie włosy“. Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła się bezpłatnie broszury, zawierające cenne wskazówki i rady.

Adres: Szyller-Szkolnik Psycho-grafolog. Warszawa, Piękna 25-12.

P. S. Książki wysyłamy po otrzymaniu gotówki, gdyż poczta zaliczek nie przyjmuje. Opakowanie i oszty pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek. Przy obstalunku na sumę nie mniej Mk. 200 — dodajemy jedną ciekawą książkę bezpłatnie.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 872—75

Zboże rumuńskie.

Z pozwoleniem przywozu dostarcza wagonowo Aprowizacyom miast, powiatów gmin oraz przedsiębiorstwom przemysłowym i fabrycznym. 1.98—3

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

„POLIMEX“

CENTRALA: Lwów, pl Maryacki 5, tel. 293.
ODDZIAŁY: Warszawa, ul. Senatorska 6 (Orlom) Telefon 182-90
ŚNIATYN, HOTEL CUKIERMANA.

HERBATY chińskie i angielskie ze świeżego zbioru w najprzedniejszych gatunkach poleca 1404

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 8.

WYRÓB KRAJOWY!

„HYGIENICZNE“

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: N. i J. PERLMUTTERÓW Lwów, ul. Tkacka 1. 4.

Konsum konduktorów kolejowych w STRYJU

ZWOŁUJE

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

dnia 23 stycznia 1920 r. o godz 14-tej w lokalu szkoły kolejowej przy ul. Trybunalskiej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Dyskusya nad sprawozdaniem zarządu i udziele ie absolutoryum ustępującemu Zarządowi i Radzie Nadzorczej
4) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
5) Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.
6) Rozstrzygnięcie sprawy kasyera zawieszonego tymczasowo w czynnościach.
7) Wnioski i interpelacye.

Za Radę Nadzorczą: **Michalski.** Przewodniczący: **Szostak.**

ŻĄDAJCIE

wszędzie tutki z watą hygienicznie preparowaną przedwojennej jakości i bibułki cygaretowe w ozdobnych książeczkach

„ALTESSE“

po cenach fabrycznych sprzedaje **H. WILDER, LWÓW** SZPITALNA 1 (Dom towarowy).

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygodniu we wtorki piątki

Od dziś i w dnie następne

Dr. CAREL HAMA

awanturniczy duamat w 3 aktach.

ZIGOMAR

dramat kryminalny w 4 aktach.

Ponadto wesoła komedya.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski“ w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia Materyałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 1736 30

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“ Hurtownia Materyałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 1740-50

Dla P. P. stolarzy **SZELAK** poleca najtaniej **Ludwik Hoszowski** Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Zdolnych akwizytorów

poszukuje

Administracya „Dziennika Ludowego“

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRBK